

Spotkanie dziennikarzy rolnych w KC PZPR

W Komitecie Centralnym partii odbyło się 14 bm. spotkanie dziennikarzy rolnych z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Kazimierza Barcikowskiego.

W czasie spotkania, któremu przewodniczył zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw — Marian Kruczkowski, aktualne zadania rolnictwa, przemysłu spożywczego i skupu oraz przemysłu maszynowego i skupu — Emil Kołodziej, wiceminister rolnictwa — Mieczysław Solecki, wiceminister przemysłu maszynowego — Aleksander Kopeć oraz prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Aleksander Schmidt.

Kazimierz Barcikowski w swoim wystąpieniu wskazał m.in. na potrzebę wzbogacenia publicystyki rolnej przede wszystkim poprzez prezentowanie dobrych wzorów gospodarowania. Chodzi o to, aby równocześnie z postępem ilościowym w rolnictwie osiągnąć również coraz większe efekty jakościowe, a więc jak najwyższe rezultaty produkcyjne.

PAP

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
15
MARCA
1973

Wydanie AB
Rok XXIX
Nr 63 (9035)
Cena 50 gr

Edward Babiuch na spotkaniu posłów Okręgu Wyborczego - Poznań

Ambicją Wielkopolan eliminować przeciętność

Zgodnie z przyjętym harmonogramem prac Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego odbyło się wczoraj zebranie posłów Okręgu Wyborczego — Poznań. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC, poseł Edward Babiuch.

Zagajając dyskusję przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, I sekretarz KW PZPR, poseł Jerzy Zasa da przedstawił program spotkania, którego głównym celem było wysłuchanie przez posłów informacji o najważniejszych problemach gospodarczych Po-

znań i województwa oraz węzłowych kierunkach pracy obu rad narodowych.

O perspektywach rozwoju gospodarczego Poznania, a zwłaszcza o dotychczasowej realizacji zamierzeń przypadających na pierwsze 2,5 lat planu gospodarczego 1971—1975 mówił przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania, Stanisław Cozaś.

Wiele miejsca w tej informacji zajęły szczególnie problemy dalszego usprawniania handlu i usług, rozbudowy komunikacji, sprawy zdrowia, a także przygotowań do rekonstrukcji Starego Miasta. Przy okazji omówione zostały również inne istotne sprawy Poznania oraz najbliższe zamierzenia ze strony Prezydium.

Przewodniczący Prezydium WRN, Tadeusz Grabski skoncentrował się w swym wystąpieniu na ocenie sytuacji gospodarczej województwa, wynikach osiągniętych w pierwszych dwóch miesiącach br. na tle zadań całorocznych. Informacja dotyczyła analizy zjawisk w podstawowych dziedzinach życia gospodarczego jak rolnictwo, produkcja przemysłowa, budownictwo mieszkaniowe, handel wiejski i usługi. W dalszym ciągu istnieje szereg newralgicznych problemów w kompleksowym zaspokajaniu rosnących potrzeb społeczno-gospodarczych naszego regionu.

Oceniając działalność rad na rodowych T. Grabski stwierdził, że zwłaszcza kierownicy trzój administracji państwowej zdaje sobie sprawę z konieczności ciągłego doskonalenia aparatu prezydiów, zwalczania biurokratycznych przerostów, zapewnienia pełnej rzetelności zarówno w podejmowaniu decyzji jak i w załatwianiu spraw obywateli.

W dyskusji zabrali głos posłowie: Stanisław Furgał, Czesław Kończal, Józef Drzewiecki i Edward Sieradzki. W wy-stąpieniach tych dominowały zwłaszcza takie sprawy jak po-

blemy budownictwa mieszkaniowego, rozszerzenia usług rzemieślniczych oraz problem reagowania na skargi i zażalenia obywateli, jak i realizacji uzasadnionych wniosków czy postulatów. Posłowie skierowali pod adresem obu prezydiów rad na rodowych szereg pytań, na które odpowiedzieli kierownicy zainteresowanych wydziałów.

W czasie zebrania zabrał głos poseł Edward Babiuch, który mówiąc o pożyteczności takich spotkań poselskich, podkreślił ich wartość, tym większą, im bardziej są one owocne w rzeczywiste efekty. Z uznaniem należy podkreślić znaczny dorobek Wielkopolski. Ko-

Dokończenie na str. 2

J. Kadar i J. Fock przybyli do Polski



Na zdjęciu: podczas powitania na lotnisku — na pierwszym planie od lewej — Janos Kadar, Humacz i Edward Gierek. W głębi w środku — Jenoe Fock i Piotr Jaroszewicz.

CAF — Rosiak — telefoto

Posiedzenie Prezydium CRZZ

Jak pomóc kobiecie pracującej?

Minęły obchody Dnia Kobiet i solenizantki powróciły do dnia powszedniego, wypełnionego pracą zawodową i krzątaniem wokół rodziny i domu. Nadszedł więc czas rzeczowej rozmowy o tym, co należy zrobić, by łaczenie tych obowiązków nie odbywało się kosztem zdrowia kobiet, ani ich aspiracji zawodowych i społecznych. Dyskusja taka toczyła się 14 bm. na posiedzeniu Prezydium CRZZ.

Zainteresowanie związków zawodowych tą problematyką jest zrozumiałe, gdy zważy- my, że kobiety stanowią dziś 41 proc. załóg, a około 80 proc. kobiet pracujących — to mężatki, z których większość wychowuje dzieci. W licznych poczynaniach ostatniego okresu na rzecz kobiety pracującej i rodziny, znaczny jest udział związkowy. W jakich kierunkach, w opinii kierownictwa CRZZ, należy pracować dalej?

Oto niektóre z licznych wniosków zgłoszonych w toku obrad.

Niezbędne jest dalsze poszukiwanie możliwości zatrudnienia kobiet, które muszą pracować ze względu na sytuację rodzinną i warunki materialne. W związku z tym Prezydium CRZZ uważa za potrze-

bną nowelizację przepisów normujących uprawnienia i obowiązki osób zatrudnionych

Dokończenie na str. 2

40-lecie Instytutu Radowego

Honorowy protektorat H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński przyjął 14 bm. delegację komitetu organizacyjnego obchodów 40-lecia powstania Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie, z dyrektorem Instytutu Onkologii prof. dr. Tadeuszem Koszarowskim.

Przewodniczący Rady Państwa objął honorowy protektorat nad jubileuszem tej zastępowej w walce z rakiem placówki. (PAP)

wtorek w Komisji Praw Człowieka ONZ energiczny protest przeciwko naruszaniu przez Izrael praw człowieka na okupowanych terytoriach arabskich.

Wojna domowa na Filipinach?

Ogłoszony we wtorek komunikat dowództwa filipińskich sił zbrojnych, stwierdza, że „rebellanci” mu- sulmańscy i maoiści” z prowincji Cotabato, leżącej 800 km na południe od Manili kontrolują kilka dróg strategicznych. Komunikat informuje o walkach toczących się w całej prowincji, zaznaczając, że przybierała ona pomyślny obrót dla wojsk rządowych. Większość miejscowości od 27 lutego zajętych przez „rebellantów” zostało „dobytych” przez wojska filipińskie.

Trudny wybór prezydenta

Turcja stoi w obliczu poważnego kryzysu politycznego. W czwartym kolejnym głosowaniu Parlament nie zdołał wybrać nowego prezydenta kraju, gdyż żaden z kandydatów nie osiągnął wymaganej większości.

Oświadczenie A. Lanusse'a

Prezydent Argentyny Lanusse potwierdził we wtorek wieczorem po posiedzeniu rządu, że przeprowadzenie drugiej tury wyborów prezydenckich byłoby żądane, i że Campora, choć nie uzyskał większości absolutnej, powinien być uważany za potencjalnego prezydenta republiki.

14 bm. w godzinach rannych, na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Edwarda Gierka oraz członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR i prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Piotra Jaroszewicza przybyli do Polski na przyjacielskie, robocze spotkanie: I sekretarz Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar oraz członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i przewodniczący Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego Węgierskiej Republiki Ludowej, Jenoe Fock.

Gości węgierskich na lotnisku witali członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC oraz rządu, z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem. Obecny był ambasador WRL w Polsce Jozsef Nemeti.

W godzinach przedpołudniowych w siedzibie KC PZPR rozpoczęły się rozmowy. (PAP)

Prowokacje wojsk Sajgonu

DRW uwalnia kolejnych 108 jeńców USA

Wojska sajgońskie nadal są- botują porozumienie w sprawie zaprzestania ognia. Minio- nej doby znów doszło do wielu starć zbrojnych spowodowa- nych przez oddziały sajgońskie. Starcia te pociągają za sobą ofiary wśród ludności cywilnej. Swoje kontyngenty z Wietnamu Południowego wycofały już Australia, Nowa Zelandia, Filipiny, Syjam, Tajwan i Korea Płd. Z cudzoziemskich wojsk pozostają w Wietnamie Południowym tylko oddziały amerykańskie. Mają być one wycofane zgodnie z porozumie- niem paryskim do 28 marca. Jak dowiaduje się sajgoński korespondent AFP w Wietnamie, Południowym ma jeszcze przebywać 3600 wojskowych USA.

W śróde ambasador USA w Wietnamie Południowym E. Bunker przeprowadził rozmowę z szefem administracji sajgońskiej Thieu. Dotyczyła ona powojennej pomocy USA dla Sajgonu.

AFP poinformowała z Hanoi, że władze DRW uwolniły w śróde dalszych 108 jeńców amerykańskich. Opuścili oni podhanojskie lotnisko Gia Lam na pokładzie trzech amerykań- skich samolotów transporto- wych. (PAP)

Dobre tempo na poznańskich budowach

Nietypowy jest ten rok. W samym środku kalendarzowej zimy, w styczniu i lutym, w wielkopolskim budownictwie pracowało przeciętnie 67 700 osób, a więc tylko o 900 osób mniej, niż np. w listopadzie ubr., kiedy to tempo prac budowlanych osiągało szczyt.

Wyniki także są nietypowe. W styczniu i lutym budowlani wykonali o 31,7 procent więcej robót niż przed rokiem. Wydajność pracy wzrosła o 19,7 procent. Ponadplanowa produkcja budowlana ma wartość 105,6 mln zł. Większość tej nadwyżki wypracowały załogi przedsiębiorstw koordynowa- nych branżowo przez Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa.

Większość istniejących w Wielkopolsce przedsiębiorstw budowlano-montażowych pomyślnie zaczęła trzeci, decydujący rok planu 5-letniego. Wykorzystując każdy pogodny dzień, przyspieszają one tempo robót na Ratajach i Winogradach, przy budowie Elektrociepłowni, przy modernizacji Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących, na nowych ciągach komunikacyjnych i licznych innych obiektach. W lutym budowlani oddali do użytku wielką „fabrykę mięsa” w Szamocinie koło Chodzieży.

Jednak niektórym zdarzyły się i potknięcia. Nie wykonały planów stycznia i lutego załogi Kolejowych Zakładów Zabezpieczenia Ruchu i Łączno-

ci oraz Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Ostrowie. Potknęła się w lutym załoga cenionej Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych w Poznaniu oraz załoga Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Usług Technicznej Handlu. Tylko dzięki wypracowaniu nadwyżek w styczniu, saldo łącznego bilansu za 2 miesiące br. kształtuje się w tych przedsiębiorstwach dodatnio.

Dla ambitnych załóg tych przedsiębiorstw owe niepowodzenia są wstrząsem nie lada. Docierają do nas sygnały świadczące o wyraźnej poprawie wyników w pierwszej dekadzie marca. Jeśli zatem tak pójdzie dalej, to w skali całego kwartału znikną niedobory, a powstaną nadwyżki. (pch)

Rekord przewozowy kolejarzy śląskich

W ciągu minionej doby — 13 bm. kolejarze katowickiej DOKP wytransportowali ze Śląska i Zagłębia do innych regionów kraju prawie 630 tys. ton ładunków: węgla, koksu, wyrobów hutniczych i innych, ustalając rekordy w rezultacie przewozów, o blisko 9 tys. ton wyższy od poprzedniego (z 6 bm.). W ciągu tej samej doby na sieci katowickiej DOKP załadowano do wagonów również niespotykaną ilość węgla — przeszło 464 tys. ton.

Warto podkreślić, iż w ramach hasła „Przewieźmy każdą ilość dodatkowej produkcji”, realizowaną przez kolejarzy śląskich, od początku br. przetransportowali oni już około jednego miliona ton towarów więcej, niż przewidywał plan. (PAP)

Bandera na m/s „Balao”

14 bm. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni odbyło się podniesienie bandery na masowcu m/s „Balao” o nośności 27 tys. ton, dziesiątym statku z serii B-523 dla armatora norweskiego. Jest to już piąty statek przekazany w br. przez Stocznię Gdynią.

A. Kosygin w Iranie

Z Moskwy do Teheranu udał się przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin. Na zaproszenie rządu Iranu złożył on krótką, przyjacielską wizytę w tym kraju oraz weźmie udział w oficjalnym otwarciu Isfahańskiego Kombinatu Metalurgicznego.

G. Shultz opuścił Moskwę

Doradca prezydenta USA d/s ekonomicznych i minister skarbu USA, G. Shultz opuścił Moskwę. Przebywał on w stolicy ZSRR z 4-dniową wizytą oficjalną. Przeprowadził rozmowy z zastępcami przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. Bajbakowem i W. Nowikowem. Został także przyjęty przez sekretarza generalnego KC KPZR, L. Breżniewa. Dokonano wymiany poglądów na temat obecnego stanu i perspektyw rozwoju stosunków handlowych i współpracy gospodarczej między ZSRR i USA.

Porozumienie ZSRR Gujana

W Moskwie opublikowano komunikat stwierdzający, że w wyniku

Związkowcy NRD w NRF

Z dwudniową oficjalną wizytą przybyła w śróde do Duesseldorfu delegacja Zarządu Głównego Centrali Związkowej NRD — FDGB, z jej przewodniczącym H. Warnke. Jest to pierwszy oficjalny pobyt delegacji związkowej NRD w NRF.

PAP-RADIO-INEW-TELEFONEM
RADIO-INEW-TELEFONEM-PAP
INF-TELEFONEM-ARND-DO
TELEFONEM-ARND-DO
PAP-RADIO-INEW-TELEFONEM-PAP
RADIO-INEW-TELEFONEM-PAP

Konferencja IFALPA

W śróde rozpoczęła się w Tokio doroczna konferencja Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Pilotów Lotnictwa Cywilnego (IFALPA). Bierze w niej udział 400 pilotów z 46 krajów, m. in. ZSRR, USA, Kanady, Francji. Konferencja, która trwać będzie 8 dni, omówi problemy piractwa powietrznego oraz bezpieczeństwa na pokładach samolotów.

Kraje arabskie oskarżają

Przedstawiciele Egiptu, Tunezji, Libanu i Pakistanu złożyli we

ROGODA

Zachmurzenie umiarkowane, na południu i północnym-wschodzie przejściowo większe, z możliwością niewielkich opadów śniegu. Temperatura maks. od plus 2 st. na południu i na wschodzie, do 8 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków północnych.

Rada Bezpieczeństwa zbiera się w Panamie

Rada Bezpieczeństwa ONZ zbiera się w czwartek 15 bm. w Panamie, na piątą w swej historii i drugą w ciągu 15 miesięcy sesji wyjazdowej. Na wniosek rządu Panamy, Rada rozpatrzy, problemy, związane z umacnianiem pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej w Ameryce Łacińskiej.

W sesji, obok sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima, zapowiedzieli udział ministrowie spraw zagranicznych 10 krajów Ameryki Łacińskiej, m. in. Ekwadoru, Jamajki, Kolumbii, Kuby, Peru i Wenezueli. Przewodniczącym Rady jest w tym miesiącu stały delegat Panamy w ONZ, amb. Aquilino Boyd.

Wśród tematów jakie omówi Rada Bezpieczeństwa, czołowe miejsce zajmuje żądanie, aby rząd USA przyznał Panamie suwerenne prawa w zakresie administrowania strefą Kanału Panamskiego. Wiąże się to z postulatem rządu Panamy w sprawie nowego traktatu o użytkowaniu kanału. Jako inny ważny problem, agencje wyrażają istnienie obcych, tj. północnoamerykańskich baz wojskowych, zarówno w Panamie, jak i na Kubie.

Poza tym Rada przypuszczała nie przedyskutuje: prawo narodu Puerto Rico do niepodległości, żądanie uznania 200-milowego pasa wód terytorialnych szeregu krajów Ameryki

Wiceminister Zdrowia Egiptu w Poznaniu

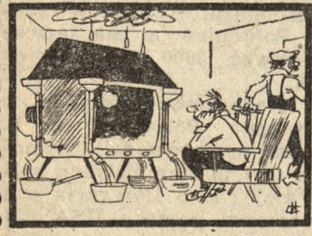
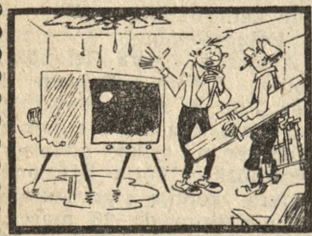
Od dwóch dni przebywa w Poznaniu sześcioposobowa delegacja Ministerstwa Zdrowia Egiptu, której przewodniczy wicemin. dr Abdul Mahmoud Monem.

W środę goście udali się do Ostrowa, gdzie zwiedzili szpital powiatowy i zapoznali się z organizacją terenowej służby zdrowia, ze szczególnym uwzględnieniem działalności w zakresie niesienia doraźnej pomocy chorzy.

Po powrocie do Poznania delegację przyjął Rektor AM prof. dr habil. Roman Górka, który wręczył gościom medale pamiątkowe poznańskiej AM. Wczorajszy dzień spędził oni na zwiedzaniu poznańskich medycznych placówek naukowych. Osiągnięcia Instytutu Pediatrii przedstawił jego dyrektor — prof. dr habil. Olech Szczepiński, po czym dyr. Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji prof. dr habil. Alfons Senger zapoznał gości z działalnością tej placówki. Delegacja zwiedziła również Stację Pogotowia Ratunkowego oraz Ośrodek Reanimacji przy ul. Długiej. Interesowano się bardzo żywo szczególnie problemami intensywnej terapii.

Towarzyszący gościom egipskim z ramienia Departamentu Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Zdrowia — Jerzy Zawistowski poinformował nas, że na dzisiejsze przedpołudnie przewidziano zwiedzanie Poznania, a następnie Ośrodka Walki z Gruźlicą. W godzinach popołudniowych delegacja uda się do Warszawy.

HUMOR I SATYRA



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszonec

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 15 III 1973 Nr 63 (9035)

Inauguracja trasy atlantyckiej • Nowe połączenia krajowe

Interesujące plany „LOT-u“

Już za miesiąc — 16 kwietnia br. odbędzie się Inauguracja lotu samolotu PLL „Lot” na trasie Warszawa — Nowy Jork. Tym samym nasz powie trasy przewoźnik — po serii próbnych lotów czarterowych — rozpocznie regularne przeloty pasażerskie na linii atlantyckiej. Problemy związane z jej uruchomieniem stanowiły główny temat konferencji prasowej, która odbyła się 14 bm. w dyrekcji „LOT”.

Loty polskich samolotów odrzutowych IL-62 „Kopernik” „Kościszko” i „Chopin” odbywać się będą na trasie atlantyckiej dwa razy w tygodniu, zapewniając pasażerom najdogodniejsze i najszybsze połączenie między Stanami Zjednoczonymi a krajami Europy wschodniej. Lot trwać będzie około 10 godzin — z jednym

międzyładowaniem w Amsterdamie. Akwizycja, prowadzona przez działające już placówki „LOT” w Nowym Jorku, Chicago, Waszyngtonie i Montrealu, zapewnia dotychczas rezerwa cję blisko 7 tys. miejsc w polskich samolotach transkontynentalnych na najbliższy okres. W warunkach ostrej konkurencji między przewoźnikami atlantyckimi — „LOT” zapowiada zdobywanie pasażerów m. in. wysokim standardem obsługi, wyborem serwowanych na pokładzie specjalnych potraw, regionalnymi strojami stewardess.

PLL „LOT” uruchamia też z początkiem kwietnia nową linię Warszawa — Damaszek przez Istanbul. W przyszłości przewiduje się dalsze rozszerzenie sieci połączeń „LOT-u” — zwłaszcza europejskich.

Nie zapomniano też o pasażerach krajowych, ostatecznie wycofano już z eksploatacji łokowe samoloty IL-14 — zastąpione turbopropionowymi maszynami IL-18. W sezonie letnim „LOT” uruchomi nowe połączenie na trasach między Poznaniem i Krakowem oraz Kato

wicami i Koszalinem. Zwiększona zostanie częstotliwość połączeń lotniczych z Poznaniem w okresie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Niestety — ze względu na prace remontowe na lotnisku szczecińskim sezon letni przyniesie ograniczenie przewozów pasażerskich na tej linii.

„LOT” zapowiada też dalszą poprawę standardu obsługi pasażerów: m. in. w międzynarodowym porcie lotniczym na warszawskim Okęciu działać zacznie w najbliższych dniach informacja telewizyjna: czyni się starania o uruchomienie tu drugiego ciagu kontroli dokumentów. Z szeregiem postulatów, dotyczących poprawy funkcjonalności, estetyki i higieny portów krajowych wystąpił „LOT” pod adresem Zarządu Ruchu Lotniczego i Lotnisk Komunikacyjnych.

W ciągu br. polski przewoźnik powietrzny zamierza obsłużyć około półtora miliona pasażerów (w ub.r. 1380 tys.), zwiększyć przewozy towarowe i liczbę lotów czarterowych.

Nasilenie tempa prac w Helsinkach

Uczestnicy wielostronnych rozmów przygotowawczych do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy wyraźnie nasiliły tempo prac. W środę obradowała grupa robocza omawiająca różne aspekty bezpieczeństwa europejskiego, które stanowił pierwszy punkt porządku dziennej konferencji. Po przedyskutowaniu w poprzednich dniach zasad współpracy państw w Europie oraz metod realizacji tych zasad, tematem obrad śródowych były — jak się przypuszcza — posunięcia na rzecz utrwalenia stabilizacji i zaufania. (PAP)

Jak pomóc kobiecie pracującej?

Dokończenie ze str. 1

w niepełnym wymiarze godzin i w pracy nakładczej. Dalsza aktywizacja zawodowa kobiet wymaga doskonałości ich kwalifikacji, dostosowania kierunków kształcenia dziewcząt do potrzeb gospodarki. Trzeba rozwijać szkolenie wewnątrzzakładowe kobiet. Jest to szczególnie ważne dla poprawy sytuacji materialnej jedynych żywicieli rodzin, które stanowią dziś około 10 proc. ogółu zatrudnionych kobiet. Znaczną ulgą dla tych kobiet i ich rodzin byłoby przejęcie przez państwo obowiązków alimentacyjnych.

Awansowanie kobiet na odpowiedzialne, kierownicze stanowiska w zakładach, nadal postępuje zbyt wolno w stosunku do wzrostu ich kwalifikacji i faktycznej roli w życiu społeczno-politycznym kraju. Organizacje i instytucje związkowe powinny być rzecznikami przyspieszania tego procesu.

Potrzeby kobiet powinny znaleźć należne im miejsce w zakładowych planach poprawy warunków pracy, które mają być obecnie aktualizowane w myśl wytycznych listu Sekre-

Stan wyjątkowy w Rumunii

Katastrofalne opady śniegu i zamiecie

W celu zlikwidowania skutków olbrzymich opadów śniegu i zamieci, jakie wystąpiły ostatnio w Rumunii, Rada Państwa SRR ogłosiła dekret o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w Bukareszcie i w 11 powiatach dotkniętych klęską żywiołową.

Powołano centralny sztab, który otrzymał zadanie mobilizowania wojska, przedsiębiorstw transportowych i całej ludności do usuwania skutków zamieci i śnieżycy w tych powiatach.

Rada Państwa SRR postanowiła, by wojsko, ministerstwa i przedsiębiorstwa wykorzystwały wszystkie środki w ich dyspozycji do usuwania skutków klęski żywiołowej, aby zapewnić zaopatrzenie ludności oraz normalne funkcjonowanie wszystkich zakładów i instytucji. (PAP)

KRONIKA DNIA

Spotkanie kierownictw

NK ZSL i CK SD

14 bm. w Warszawie, odbyło się spotkanie członków kierownictwa NK ZSL i CK SD. W czasie spotkania z udziałem Stanisława Gucwy i Andrzeja Benesza omówiono problemy i prace aktualnie podejmowane przez oba stronnictwa w związku z realizacją uchwały X Kongresu SD oraz w związku z przygotowaniami do VI Kongresu ZSL.

Przed X Światowym

Festiwalu Młodzieży

Sprawom udziału młodych Polaków w Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, jak też przygotowaniu do tej imprezy poświęcone było 14 bm. posiedzenie Polskiego Komitetu X Światowego Festiwalu. W toku obrad, które prowadził przewodniczący OKWOM, Bogdan Walligorski poszczególnie zespoły Komitetu przedstawiły programy przygotowań i udziału delegacji młodzieży polskiej w tym największym forum postępowej młodzieży całego świata. Omówiono wkład naszych organizacji młodzieżowych w realizację programu politycznego, kulturalnego, turystycznego i sportowego X Festiwalu. Przedyskutowano też formy uczestnictwa młodzieży polskiej w międzynarodowych akcjach solidarnościowych, w tym na rzecz wypracowania środków na światowy fundusz solidarności.

Delegacja związkowców

Norwegii przebywała w Polsce

W dniach od 12 do 14 bm. przebywała w Warszawie delegacja studyjna Norweskiej Federacji Związków Zawodowych (LO). Celem wizyty związkowców norweskich było poznanie systemu ochrony zdrowia w naszym kraju, a w szczególności organizacji przemysłowej służby zdrowia.

Eliminować przeciętność

Dokończenie ze str. 1

rzystne zmiany gospodarcze są widocznym rezultatem dobrej pracy zarówno obywateli jak i władz partyjnych i państwowych.

Edward Babiuch poinformował zebranych również o głównych kierunkach bieżącej pracy kierownictwa partii. Wprowadzona została przez Biuro Polityczne zasada sukcesywnej oceny wyników gospodarczych i sytuacji społeczno-politycznej każdego miesiąca. Ocenom tym towarzyszy wnikliwa analiza kierunków rozwojowych kraju oraz podstawowych tendencji na tle osiągnięć w realizacji zadań w przemyśle i rolnictwie. Tempo pracy naszych załóg, które rozwinęło się dzięki stworzonemu klimatowi politycznemu daje pożądane efekty. Kraj nasz rozwija się znacznie szybciej, aniżeli przed dwoma laty. Stanowi to powód do satysfakcji, równocześnie jednak zobowiązuje do szczególnego wysiłku zabezpieczenia tego, co stało się już cechą naszej produkcji, mianowicie rytmiczności pracy we wszystkich miesiącach roku. Korzystne jest również to, że mimo pewnego wzrostu absencji chorobowej w całym kraju zaznacza się sukcesywny wzrost wydajności pracy oraz dyscypliny.

Do osiągnięć należy również uzyskanie szeregu wskaźników bardzo korzystnych w gospodarce kraju, m. in. zaawansowanie inwestycji budownictwa, co jednak należy traktować z dużą rozwagą, gdyż jak wiado mo zima 1972-73 była łagodna. Założenia na bieżący rok np. w budownictwie mieszkaniowym są bardzo odpowiedzialne. Tak więc problemy związane z realizacją inwestycji wymagają ciągłej uwagi i szczególnej aktywności.

Nawiązując do zagadnień związanych z całokształtem działalności polityczno-gospodarczej w zakresie realizacji Uchwały VI Zjazdu partii, Edward Babiuch podkreślił, że

Przedpłaty na samochód „Polski Fiat 126p“

Jak informuje Powszechna Kasa Oszczędności zgodnie z wcześniej ogłoszonymi zasadami oraz w związku z tym, że liczba przedpłat na samochód osobowy Polski Fiat 126p zbliża się do liczby samochodów przeznaczonych do sprzedaży w latach 1974-1977, 15 marca 1973 r. będzie ostatnim dniem przyjmowania przedpłat na 1977 r. Wszystkie osoby, które do 15 marca 1973 r. zgłoszą nabycie samochodu w 1977 r. i wniosą wkład od razu w całości lub w drodze systematycznych wpłat miesięcznych uzupełnią wkład do końca 1976 r. — otrzymają samochody najpóźniej w 1977 r. Wśród osób, które wniosły przedpłaty na 1977 rok, dodatkowo zostaną rozlosowane samochody osobowe Polski Fiat 126p z produkcji roku 1974 w liczbie 2.000 sztuk, z produkcji 1975 roku — 9.000 sztuk i z 1976 roku — 14.000 sztuk.

W losowaniach, które odbędą się w IV kwartale lat 1973, 1974 i 1975, wezmą udział książeczki z wkładami wniesionymi w całości, jak również z zadeklarowanymi wpłatami miesięcznymi, pod warunkiem, że do 30 września, roku, w którym odbędzie się losowanie, wkład zostanie uzupełniony do wysokości wymaganej dla nabycia samochodu.

Z dniem 16 marca 1973 r. wstrzymuje się na 10 dni przyjmowanie przedpłat na lata 1978-1980, aby do końca niezbędnych obliczeń.

PAP

istnieje wielka szansa przedterminowego przekroczenia szeregu podstawowych wskaźników założonych na całą pięcioletkę.

E. Babiuch mówił o konieczności stwarzania warunków dla rozwijania aktywności społecznej przez samorządność obywateli i integrowania wszystkich sił patriotycznych wokół realizacji programów wyborczych.

Na zakończenie spotkania zabrał głos Jerzy Zasada. Mówiąc o dobrych doświadczeniach pracy gospodarczej i politycznej w Wielkopolsce akcentował on, że obecne wysiłki zarówno partii jak i bratnich stronnictw politycznych ZSL i SD oraz całego aktywnego skupionego we Froncie Jedności Narodu skoncentrowane są na eliminowaniu z naszego życia przeciętności, a zabezpieczaniu warunków uzyskiwania jak najwyższych wyników w codziennej pracy. Jest to sprawa ambicji Wielkopolski pragnącej zarówno nieustannie powiększać swój wkład w rozwój całego kraju, jak i najlepiej służyć interesom społeczeństwa naszego regionu.

Tego samego dnia członek Biura Politycznego, sekretarz KC Edward Babiuch, w towarzystwie I sekretarza KW PZPR Jerzego Zasady i przewodniczącego Prezydium WRN Tadeusza Grabskiego udał się do Śremu, gdzie zwiedził Odlewnię Żeliwa HCP. Gospodarze powiatu i fabryki oprowadzili przybyłych po halach produkcyjnych, informując m. in. o stanie przygotowania do uruchomienia nowej hali odlewów lekkich, co nastąpi już w kwietniu.

W powiecie śremskim E. Babiuch zwiedził również Kombinat PGR Manieckiego. (hel.)

Zakończenie wizyty delegacji polskiej na Targach Lipskich

We wtorek w Lipsku zakończyła pobyt polska delegacja na Targi pod przewodnictwem wicepremiera Kazimierza Olśzewskiego. Intensywne rozmowy z gospodarzami jej członków zakończyło spotkanie ministra przemysłu spożywczego i skupu Emila Kolodzieja z ministrem przemysłu terenowego i spożywczego NRD — Erhardem Krackiem, które odbyło się z udziałem przewodniczącego naszej delegacji oraz wicepremiera NRD Kurta Fichtnera. Delegacja polska serdecznie żegnana przez gospodarzy powróciła 13 bm. do Warszawy.

Pobyt na Targach oraz spotkanie i rozmowy z kierownikami życia państwowego i gospodarczego NRD skoncentrowały się wokół wykorzystania sporów jeszcze — jak stwierdzono — możliwości wzrostu wzajemnej wymiany towarowej, w tym artykułów konsumpcyjnych. Obie strony wykazały pełne zrozumienie i zainteresowanie dla tej sprawy. Konieczność wykorzystania istniejących rezerw dyktuje m. in. tegoroczny plan wzrostu wzajemnych obrotów towarowych o 23 proc. Ich globalna wartość ma wynieść około 950 mln rubli. (PAP)

WEDŁUG SCENARIUSZA?

Według scenariusza?

Wybory we Francji, których najbardziej znanym rezultatem jest wzrost znaczenia komunistów i socjalistów, stawiają pod znakiem zapytania przyszłość obecnej koalicji rządowej. Skłaniają też polityków burżuazyjnych do szukania nowej taktyki, która w przyszłości mogłaby zapobiec zwycięstwu wyborczemu zjednoczonej, opozycyjnej lewicy. Chodzi przy tym zarówno o wybory parlamentarne, których następny termin przypada w roku 1978, jak i znacznie bliższe w czasie wybory prezydenckie, mające się odbyć w roku 1976. Chcąc nie chcąc, partie burżuazyjne będą musiały uwzględnić w swych programach, pod stawowy wniosek wynikający z tegorocznych wyborów. A brzmi on: nigdy dotychczas w społeczeństwie francuskim nie wystąpiły tak silne dążenia do przemian, których uosobieniem stał się program przedstawiony przez zjednoczoną lewicę.

Czy i w jakim kierunku pójdą ewentualne zmiany, to zależy będzie od składu nowego rządu. Oczekuje się bowiem, iż zgodnie z tradycją, obecny premier Pierre Messmer ustąpi wraz z członkami gabinetu. Wśród kandydatów na jego następcę wymieniano się Oliviera Guicharda i Giscarda d'Estainga. Ten ostatni (dotychczasowy minister finansów) nie jest co prawda gaulistą, lecz republikańskim niezależnym, nie ma to jednak obecnie decydującego znaczenia. Zmiany bowiem w składzie nowej większości parlamentarnej, muszą znaleźć swe odbicie w składzie nowego gabinetu. Innymi słowy, jak trafnie zauważa „Times”, ani w składzie nowego rządu, ani w jego polityce wewnętrznej, „nie już nie będzie takie samo jak poprzednio”.

Za nominacją Giscarda d'Estainga przemawiają nadto inne względy. Otóż polityk ten uchodzi obecnie za głównego rywala Pompidou w niedługożycie wyborach prezydenckich. Jeśli wzięć pod uwagę wiek obu potencjalnych przeciwników — 47, Pompidou — 61 oraz ich popularność (Giscarda dystansuje pod tym względem obecnie jedynie były premier Jacques Chaban Delmas) wyda się, że Giscard ma przewagę, że obecny prezydent nie dzieli już konkurencji.

Mianując Giscarda d'Estainga, Pompidou może osiągnąć więcej. O ile wyznaczywszy premiera, sam złoży rezygnację i odwoła się do ogólnonarodowego referendum. Plebiscyt taki może przesądzić sprawę na jego korzyść i zapewnić mu na stępą siedmioletnią kadencję, bez ubiegania się o urząd w wyborach prezydenckich. Oczywiście, jeżeli warunki takiego scenariusza, zaakceptuje francuskie społeczeństwo. (Jw)

A klient cierpliwie czeka...



Z walizką na bal, zamiast z torebką, pójdą w przyszłym karnawałowym sezonie nasze panie. Do takiego wniosku można było dojść po obejrzeniu tego co pokazano na ostatniej giełdzie artykułów skórzanych. Handel przedstawił przedmiotem producentom artykułów galanterijnych listę potrzeb z propozycją podjęcia ich produkcji, a na tej liście m. in. 18.000 torebek wizytowych i wyjściowych. Ale prze myśl nie zaferował ich wcale w czasie giełdy. (Sporo natomiast zaprezentował neseserów — prawie wszystkie w czerwonym kolorze — na których brak handel wcale nie na rękę). Tak więc wystawcy wracali z giełdy z niesprzedaną produkcją niektórych artykułów, natomiast przedstawiciele handlu częściowo z pustymi rękami.

Podobnie było z torbami gospodarskimi, niewiele lepiej z obuwem. Na porządku dziennym było tłumaczenie producentów „trudnościami obrotowymi”, z których najważniejszą, to brak okuć do galanterii. Czasem też pomawiano handlowców, że ich zamówienia nie odpowiadają potrzebom rynkowym.

A więc nadal znane, tradycyjne już, odbijanie piętek — symbolu złego zaopatrzenia. Producentom występują z pretensjami, że handel nie kupuje wszystkiego co oni na giełdzie pokazują, handlowcy z kolei twierdzą, że to, co przemysł pokazuje nie „chwyci” na rynku. W wypadkach takich nieporozumień zwykło się mówić, że na rynku panuje producent. Wydaje się jednak, że w branży skórzanej nie panuje nikt.

Co zatem zrobić, żeby sytuacja uległa zmianie? Zapytaliśmy o to kierownictwo Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem w Poznaniu.

Przedsiębiorstwo z nowym rokiem znalazło się w innej sytuacji organizacyjnej, połączono bowiem je z MHD-Obuwem. Nastąpiła więc fuzja hurtu z detalem. Jak z tego korzyści będzie miał klient poznających sklepów?

Zbyt krótki okres upłynął od wprowadzenia zmian, ażeby można wyciągać wnioski, nie mniej w styczniu i lutym zanotowano spory wzrost obrotów, tak w branżach obuwniczej jak i galanterijnej. A to świadczy, że w sklepach — mimo wspomnianych wyżej kłopotów na giełdzie — jest większy wybór towarów.

Według oceny handlowców, przemysł skórzany jest już w stanie zaspokoić nasze potrzeby ilościowe. Niestety, często okazuje się, że jego produkcja nie znajduje uznania u klientów. Również jakość produk-

wanego obuwia i galanterii pozostawia sporo do życzenia. I tutaj właśnie należy upatrywać stymulującej roli nowoczesnego handlu. On to właśnie (poprzez zamówienia i kontakty) winien wpływać na giełdach, na dopasowanie tego, co robi przemysł z tym co chce kupić klient. Będzie tak się działo wówczas, kiedy handel będzie miał dobre rozeznanie potrzeb oraz, co niemniej ważne, siłę do egzekwowania swoich zamówień.

Kierując się takimi właśnie przesłankami, połączono część detalicznego handlu obuwem z hurtem. Do WPHOb przyłączono w Poznaniu sklep obuwniczy MHD. W niedługim czasie ma nastąpić połączenie MHD-owskiej sieci sklepów artykułami skózanymi w województwie. Z wyliczeń wynika, że zintegrowane przedsiębiorstwo zarządzać będzie jedną czwartą sieci detalicznego handlu skózanego w województwie i około 70 procent w Poznaniu.

Nowe organizacyjne rozwiązanie ma umożliwić uniknięcie nieporozumień wśród handlowców (między hurtem a detalem) i przez to wpłynąć na lepsze poznanie potrzeb klientów. Dotychczas bowiem często zdarzało się, że kierownicy sklepów winili hurtownie za złe zaopatrzenie, że zaś w miały kierownikom małą operatywność i kiepskie rozeznanie potrzeb. Teraz natomiast przynajmniej wiemy do kogo kierować pretensje...

Zintegrowany handel ma więc większą siłę wobec przemysłu. Dobrze poprowadzone rozpoznanie rynku w takim przedsiębiorstwie (a na to kładzie się duży nacisk w planach pracy) pozwoli stać się przedstawicielom handlu miarodajnym reprezentantem potrzeb klienta. Przemysł będzie zmuszony tę reprezentatywność uznawać.

Właściwa współpraca handlu z przemysłem, to jedna stro na dążenia handlowców do za służenia tej branży na Handlowy Znak Jakości. Druga, to usprawnienie samej obsługi klienta.

Nie wystarczy mieć w magazynach szeroki wybór produktów, trzeba je w odpowiednich warunkach sprzedać. Służyć temu ma przede wszystkim modernizacja sieci sklepowej. Poznań jest jednym z najbardziej rozwiniętych miast wojewódzkich, pod względem liczby i wielkości sklepów obuwniczych. Jest ich w naszym mieście 45, z czego 26 ma poniżej 100 m kw., powierzchni, 10 poniżej 50 m kw., przy normach potrzebnych do prowadzenia nowoczesnego handlu w tej branży sięgających powyżej 200 m kw. W dodatku 36 sklepów nie ma żadnych możliwości powiększenia powierzchni. Są dzielnice, gdzie niemal zupełnie brak sklepów tej branży. Winogrody, Winia ry i Sołacz obsługują np. tylko

jeden sklep z obuwem (33 m kw.), Wilda i Dębica — jeden sklep galanterii skórzanej (20 m kw.). W całym Poznaniu, jest tylko jeden sklep specjalistyczny z obuwem damskim.

W innych województwach w handlu obuwem, popularny jest tzw. system malborski. Po lega on na zastosowaniu w pawilonach mających przynajmniej 200 m kw. powierzchni systemu regałów, na których prezentowane jest wszystko, co w poszczególnych rozmiarach, znajduje się w sprzedaży. Niestety, w obecnych warunkach lokalowych, zastosowanie tego systemu w sklepach poznańskich nie jest możliwe. Pozostaje zatem rozszerzenie specjalizacji, które będzie wpro wadzone stopniowo, w miarę remontu i modernizacji istniejących sklepów. W tym roku modernizacji poddanych zostanie 15 sklepów. Niestety, w wielu wypadkach prace ograniczają się do zabiegów kosmetycznych, nie wszystkie bowiem sklepy mają warunki do powiększenia powierzchni.

Zdaniem kierownictwa WPHOb, na radykalną poprawę obsługi w tej branży złoży się kilka zabiegów: wprowadzenie specjalizacji w istniejących sklepach, łączenie — w ramach kapitalnych remontów — przyległych do siebie lokali sklepowych oraz budowa nowych pawilonów, szczególnie w powstających osiedlach. Sprzyjać tym posunięciom będzie nowy system organizacji i ekonomiczny, pozwalający dobrze pracującym przedsiębiorstwom uzyskać większe niż dotychczas kwoty inwestycyjne.

Zanim to nastąpi, konieczna jest zasada działania przyjmowana w kampanii „GŁOSU

Dokończenie na str. 4
JAN KORZENIEWSKI

Studenckie ambicje

Wielu najlepszych przedstawicieli studenckich środowisk ma ambicje nie tylko dyskutować o sytuacji własnej, swojej uczelni czy o systemie nauczania, lecz także chce dzięki konkretnym działaniom przyczynić się do modernizacji dydaktyki, wydajniejszego przyswajania wiedzy, zwiększenia samorządności studenckiej itp.

Jednym z takich ambitnych studentów jest Zenon Rubczak z V roku historii UAM, członek egzekutywy Komitetu Uczelnianego PZPR, przewodniczący Zarządu Uczelnianego ZMS. Jest delegatem młodzieży Uniwersytetu na Wojewódzką Konferencję PZPR. Zwrócił się do niego z pytaniem, co zamierza robić studenci, aby wnieść swój wkład w podniesienie efektywności nauczania.

— Trudno nie wspomnieć na początek — stwierdził nasz rozmówca — o bliskiej już integracji ruchu młodzieżowego na uczelniach. Powstanie jedna studencka organizacja w mieście dotychczasowych trzech. Możemy coś konkretnego zdziałać jako środowisko głównie dzięki naszej organizacji. Zależy nam więc na tym, aby była ona jak najsilniejsza. Z tego właśnie względu połączenie naszych organizacji jest w pewnym sensie interesem każdego studenta. Już w tej chwili sporo wspólnie pracujemy nad przygotowaniem programu działania tej przyszłej organizacji na UAM. Chodzi o to, aby w tym programie zespolic najlepsze tradycje ZSP, ZMW i ZMS i aby był on odbiciem naszych wspólnych ambicji i pragnień.

Jedną z niezmiennie istotnych spraw stanie się więc wy tworzenie metod preferowania najlepszych studentów i stawiania ich za wzór w środowisku. Często decydujący wpływ na poczynania studen-

ta, rozwój jego zainteresowań i osobowości, ma najbliższe otoczenie, wzory osobowe, które student w środowisku znajduje i naśladuje. Zbyt często są to wzory negatywne. Imponuje na przykład zdawanie egzaminów bez przygotowania, łatwizna, cwaniactwo. Chodzi o to, by imponowały wiedza, pracowitość, zdolności, zainteresowania. Może to mieć kolosalny wpływ na aktywność studentów w nauce, wyzwalając w nich ambicje, chęć dorównania, potrzebę samodzielnego pracy itp. Takich celów nie umiemy do tej pory należycie osiągnąć.

Nieszczerólnie prezentuje się także nasze oddziaływanie ideowo-polityczne. Potrzebne będzie odmienne od stereotypowego dotychczas, podejście do studenta. Nie chce on „łopatologii” i pouczania na zebraniach, bez liczenia się z jego zainteresowaniami. Problemy ideowo-polityczne na ogół bardzo interesują studentów, pragną oni jednak na ten temat wiedzy pogłębić, wiążącej z praktyką życia. Pragną też dyskusji, możliwości wyrażenia własnego zdania, alternatywnego stawiania problemów.

W dotychczasowym działaniu organizacji młodzieżowych pewne kierunki pracy sztucznie od siebie oddzielono, dla przykładu działalność ideowo-polityczną od kulturalnej, czy naukowej. Chodzi o to, aby ce le ideowo-wychowawcze osiągać przez każdy rodzaj działania, a nie o to, by wychowanie i ideologię „mieć z głowy” dzięki schematycznym zebra niom i szkoleniom. A są to sprawy chyba równie ważne, jak przygotowanie do wykonywania określonego zawodu, ponieważ kształtują postawę społeczną studenta. Ta zaś decyduje o tym, jak wykorzysta on w przyszłości, w dojrzałym życiu, swe umiejętności, z jakim pożytkiem dla społeczeństwa.

Tak więc i pracy ideowo-wychowawczej chcielibyśmy nadać bardziej praktyczny charakter, rozważając na przykład sprawy związane z przyszłą funkcją społeczną studenta. Chcemy zatem, by studenci stawiali sobie sami najwyższe obchodzące ich pytania z zakresu ideologii i polityki. Trzeba wyjść naprzeciw ich



Zenon Rubczak.
Fot. — K. Przychodźki

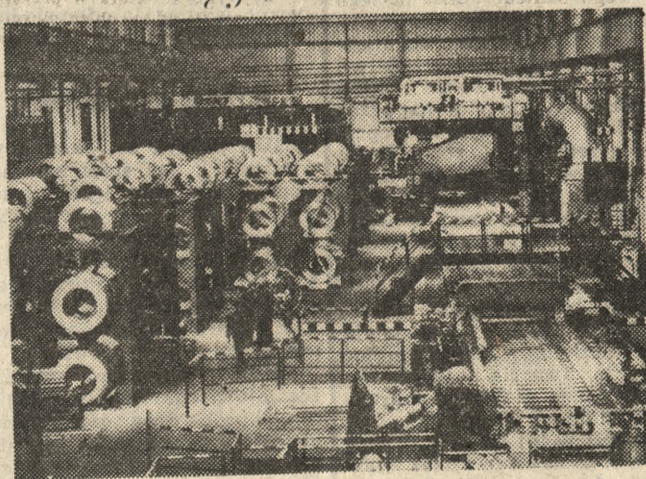
autentycznym zainteresowa niom.

Integracja ruchu młodzieżowego na uczelniach stwarza duże szanse zwiększenia studenckiej samorządności. Liczymy, że wzrośnie autorytet nowej organizacji, jeśli łączy ona trzy dotychczasowe. Będzie przecież jedynym reprezentantem studenckich interesów. Powinna być organizacją, służącą sprawie całej studenckiej braci. Wszystkich, zrzeszonych i niezrzeszonych, powinna pytać o zdanie w wielu sprawach: nauczania, kultury, wychowania itp.

Wszyscy też studenci powinni mieć wpływ na takie sprawy, jak na przykład program studiów czy modernizacja form przekazywania wiedzy. Konsekwentnie opowiadać się będziemy za seminariami i konsultacjami, czyli za bardziej samodzielną pracą studenta. Przy tym jednocześnie powinniśmy wzrosnąć wymagania w stosunku do studentów. Także oni sami powinni podjąć próbę rzetelnej, pozbawionej fałszywego wstydu, oceny samych siebie, swych wyników w nauce i swych postaw. Przykład powinni dać członkowie organizacji. Zawsze musimy stawiać sobie to pytanie: czego dokonaliśmy my sami dla poprawy sytuacji? Na ile poprawiliśmy samych siebie?

Notował:
MARCIN BAJEROWICZ

Węgierska huta



Szekesfehervar na Węgrzech — miasto liczące 70 tysięcy mieszkańców, jest ośrodkiem przemysłu metalurgicznego, maszynowego i lekkiego.

Na zdjęciu: walcarka do taśm w hucie metali lekkich.

CAF — MTI

Nowy magnetofon kasetowy

Mamy na rynku nową wersję magnetofonu kasetowego. Wyprodukowały go na licencji firmy Thomson Zakłady Radiowe im. Kasprzaka, oznaczając symbolem MK-122.

Mniejszy o prawie połowę od dotychczasowego M-125, bardziej zreczny w użytkowaniu, zapewnia dobry, czysty odbiór. Znakomicie nadaje się do nagrywania audycji słowno-muzycznych z radiodobior-

nika, nagrywania rozmów oraz odtwarzania nagrań z taśmy zarówno przez głośnik własny, jak i przez wzmacniacz i głośniki dodatkowe (np. w dużych pomieszczeniach).

Polecić go można wszystkim, którzy uczą się języków obcych. Łatwość obsługi, niewielkie wymiary i ciężar (długość 24,5 cm, szerokość 14 cm, wysokość 6,8 cm, 1,78 kg), zasila nie baterie (5 baterii 1,5 V) lub bezpośrednio z sieci (220 V) powodują, że magnetofon ten towarzyszyć może i na lektoratach i w nauce domowej.

Warto dodać, że uruchomienie i zatrzymywanie magnetofonu nie wymaga ustawicznego naciskania klawiszy. Tak jak w najnowszych magnetofonach japońskich czy zachodniemieckich zastosowano w MK-122, tzw. sterowanie dodatkowe (przy mikrofonie).

Jeden zestaw baterii pozwala na korzystanie z magnetofonu przez tydzień, po kilka godzin dziennie. Trwałość baterii zależy od wykorzystywania mocy głośnika (czym głośniejszy, tym krótszy czas użytkowania) oraz od tego, jak często przewijamy taśmę.

A oto kilka podstawowych, charakteryzujących MK-122 parametrów: prędkość przesuwu taśmy 4,75 cm/s; pasmo przenoszenia 80-10 000 Hz; czas odtwarzania przy kasacie C-90 półtorej godziny; moc wyjściowa głośnika 0,5 W; zasilanie z sieci bezpośrednie; pobór prądu 120 mA. (PAI)

Rozspisał się worek z polskimi zespołami. W pierwszym kwartale bieżącego roku do Stanów Zjednoczonych przybyło „Mazowsze”, dalej kontynuując tournée, odbył turę „Podwieczorek przy mikrofonie”, odbył w objazd salek teatralno-pa rafialnych „Z Tobą na zawsze” Irena Santor, kręci się po Stanach Zjednoczonych Tomaszewski ze swoim zespołem, hasa „Tercet Egzotyczny”, śpiewa tenor Operetki Warszawskiej Tarasewicz — występował już w Carnegie Hall; la da dzień przybywa Ofierski z „Cie choroba”, a jeśli komuś brak poważniejszych pozycji, to był również polski dyrygent Kazimierz Kord, doskonale debiutujący w Metropolitan Opera House, gdzie nie angażuje się nikogo, kto już gdzieś kogoś innego nie zachwylił. Na najbliższe tygodnie zapowiadany jest ponadto zespół cygański „Roma”. A gdyby tego wszystkiego komuś było mało, to są jeszcze polskie filmy. Jest „Marysia i Napoleon” wyświetlane w polskim kinie na Brooklinie i w tymże kinie film „Lalka”. Można by zaklaskać w dłonie i powie-

„Pagart” bez komplementów

KULTURA CZY CHAŁTURA?

Korespondencja z Nowego Jorku

dzień — ach, jak dobrze weszliśmy na rynek amerykański! Jak dobrze popisał się nasz drogi PAGART, gdyby nie małe „ale”... Na rynku prawdziwie amerykańskim wystąpiło tylko dwóch artystów — dyrygent Kord i śpiewak Tarasewicz. Pozostałe zespoły kręcą się właściwie na polskim podwórku, które choć jest duże, bo obejmuje 6 milionów potencjalnych klientów — Amerykanów polskiego pochodzenia, to nie ma właściwie nic wspólnego z rynkiem amerykańskim i z amerykańską publicznością. Jedynie „Mazowsze” trochę się otarło o ten rynek amerykański, ale i w tym wypadku impresario nie zdobył się na reklamę taką, która by gwarantowała publiczność amerykańską. Nie potru-

dził się sprowadzić „Mazowsza” do stolicy, do Waszyngtonu. Bębniły polskie stacje radiowe o „Mazowszu”, bębniły o tym pisma polonijne i dla tego większość publiczności po chodziła ze środowisk polskich co wpłynęło od razu na osłabienie tempa sprzedaży biletów na pozostałe zespoły. Klientela polska w Stanach Zjednoczonych jest taka, że jak raz na kwartał wyda się 20 czy 30 dolarów na kulturę dla całej rodziny, to woła się dosyć „Mazowsze” miało i ma wielkie powodzenie, ale ucierpiał na tym „Podwieczorek”, zaś z kolei z powodu „Podwieczorku” wędrujący nie mał ta sama trasa spektakli „Z Tobą na zawsze” dostaje finansowo w skórkę. Coś tu zawiodło w planowaniu. Poza tym nikt nie myśli o rynku amerykańskim, który można by sobie zdobyć choćby grając dla młodzieży w salach młodzieżowych w uniwersytetach. Te same i studenckie organizacje są niesłychanie chłonne, wzięłyby każdy dobry muzyczny zespół polski. Znam impresaria, który gotów byłby wziąć każdy taki zespół i wysłać go w objazd, po co najmniej 30 ośrodkach uniwersyteckich. Ale impresario ma trudności z przekonaniem Warszawy, że to warto zrobić. Istnieje zasadniczy błąd w podchodzeniu do polskiej akcji kulturalnej na terenie Stanów Zjednoczonych.

PAGART słusznie myśli kategoriami finansowymi. Aktorzy przyjeżdżający do Stanów myślą kategoriami wyłącznie finansowymi. Takimi samymi kategoriami myśli większość impresariów działających dla

Powiadają, że organizm człowieka zmienia się co siedem lat. To pewnie, że w życiu człowieka istnieją etapy oddzielone granicami wieku: dzieciństwo, młodość, wiek dojrzawy, przejściowy, po deszty... W każdym z tych okresów życia inny jest stan fizyczny i psychiczny. Od współczesnej medycyny spodziewamy się pomocy w przejściu przez poszczególne granice.

Uczni zwracają szczególną uwagę na jedną z tych granic — na przejście od młodości do wieku dojrzawego. Jest to szczególnie ważny moment w życiu człowieka. Osiąga on wówczas swoje miejsce w świecie, stabilizację życiową i zawodową. Ale równocześnie następują wtedy w organizmie procesy, od których zależy zdrowie w drugiej połowie życia. O tym zaś, kiedy w momencie nadejścia, decyduje szereg czynników: klimat, warunki życia, a równocześnie dziedziczność, indywidualne cechy organizmu, przebyte choroby.

W społeczeństwach cywilizowanych, którym zdobyte medycyny wydatnie przedłużają życie, ten moment następuje zazwyczaj po czterdziestce — w tym okresie notowane są zmiany w przemianie materii, zmiany endokrynologiczne. Zwiększa w tym wieku ludzie zaczynają tyć — i aby tego uniknąć, muszą stosować odpowiedni reżim żywienia, ruch, czynności fizyczne...

Wiele razy „nie”

Radziecki uczonec, profesor M. Piotrowski, który przekazał ciekawe spostrzeżenia (w czasopiśmie „Nauka i Życie”), co do reżimu żywienia, przyp

Nauka — a sprawy żywienia

ŻYCIE PO CZTERDZIESTCE

suje specjalne znaczenie tzw. trzem „NIE”, które trzeba stosować po przekroczeniu czterdziestki. A więc: NIE spożywać w ciągu dnia obfitych — ale rzadkich posiłków; NIE ukladać się do snu tuż po posiłku; NIE zasiadać do kolacji tuż przed snem, czyli zbyt późno wieczorem. Właśnie wówczas gdy jadamy dwa razy dziennie, a przerwy między posiłkami dochodzą do 8 godzin, naruszamy system trawienia, przemianę tłuszczową i... przybieramy na wadze. Tymczasem można tego uniknąć, jedząc co 4—5 godzin, w zmniejszonych ilościach. Sen po posiłku sprzyja wzrostowi wagi — bardziej zalecany jest spacer poobiedni. A kolację spożywajmy na 3 godziny przed snem.

Żywnościowcy twierdzą, że należy również ograniczać w jadłospisie krochmal. — Znajdujemy się on np. w białym pieczywie, natomiast wbrew pozorom nie ma go tak wiele w ziemniakach — nie pozbawiajmy się więc ich w naszych posiłkach, zawierają bowiem szereg pożytecznych składników. Można też nie ograniczać zbyt mało pieczywa z mąki razowej, kaszy gryczanej czy jaglanej.

Tłuszcze znajdują się od dawna na cenzurowanym, z tym, że obecnie nie zaleca się już unikania masła na rzecz tłuszczów roślinnych. Tyle, że

po 40-ce wszelkie tłuszcze dopuszczalne są w ilości około 25 g/dobę.

Im mniej cukru, dżemów, wyrobów cukierniczych — tym mniej kilogramów dźwigamy na sobie. Cukier łatwo rozpuszcza się w płynach, a więc szybko jest przyswajany przez organizm. A jakże łatwo cukier przemienia się w tłuszcz! Na tle nadmiaru cukru zwiększa się przemiana w tłuszcz i innych składników pożywienia. Najnowsze wyniki badań naukowych wskazują, że to raczej cukier — a nie tłuszcze — podwyższa poziom cholesterolu.

Nie szkodzi natomiast cukry znajdujące się w naturalnej postaci w owocach i jagodach, szybko wydalone z krwiobieg.

— Zdrowi ludzie mogą i powinni jeść wszystko — kończy swój wywód prof. Piotrowski. Powinni też starać się o urozmaicanie swego menu. Ale ważną dla życia dewizą jest: jeść często, lecz nie dużo!

Utyć łatwo - schudnąć trudno

Znany polski uczonec, prof. dr Aleksander Szczygieł, głosi tę tezę przy każdej okazji. Uczony (wypowiadając się na ten temat w „Problemach”) do wad w naszym żywieniu zalicza zarówno nadmiar, jak i nie

dobory — i jedno, i drugie powoduje zmiany chorobowe, obniża wydolność fizyczną. Już dłuższe przerwy między posiłkami obniżają naszą sprawność, ale ileż szkody przynosiśmy własnemu organizmowi, głodząc się np. w celu odchudzenia się. Niedobory składników pokarmowych wywołują szereg znanych chorób. W latach powojennych lekarze mieli do czynienia z krzywicą, szkorbutem, anemią. Było to zło trudne do uniknięcia w wyniszczonym kraju. Ale i dziś niewłaściwy stosunek składników odżywczych w pożywieniu powoduje stany patologiczne. W krajach zamożnych owe stany patologiczne stają się poważnym problemem.

Rytm żywienia również pozostawia wiele do życzenia. Uderzmy się w piersi: rano — skąpe śniadanie pożyte w pośpiechu, lub nawet wyjście bez śniadania do pracy, później — oszukiwanie głodu ciastkami z pracowniczego bufetu, obfity obiad w godzinach popołudniowych, późna kolacja przy telewizorze. Wszystko to godzi w sprawność owej precyzyjnej maszyny — organizmu człowieka.

Ludzie prowadzący siedzący tryb życia zwracają uwagę na potrawy atrakcyjne, przeważnie przetworzone, o wysokiej wartości kalorycznej. Tu często skutkiem jest otyłość i miażdżyca.

Robotnicy w zakładach przemysłowych zazwyczaj mają jako główne źródło zaopatrzenia kiosk w miejscu pracy i... własną kieszeń, w której przynoszą drugie śniadanie z domu. Ta grupa wymaga wyrównania braków żywieniowych, czemu nie zawsze może sprostać dom własny (Instytut Żywności i Żywienia propaguje po siłki regeneracyjne).

Wreszcie chłopcy-robotnicy, przemierzający wiele kilometrów w drodze do pracy też odżywają się niewłaściwie i na pewno wymagają odpowiednio zorganizowanego żywienia zbiorowego.

O równy start do stołu

GUS podaje, że jakość żywienia u nas stopniowo się poprawia. Ciągłe jednak np. żywnościowość wiejskiej wykazuje większe braki niż w miastach. Często wady w żywności wynikają z nieprawidłowego zaopatrzenia, ale również i z braku znajomości zasad właściwego żywienia.

Wadliwe żywienie sprzyja rozwojowi cukrzycy, nadciśnienia, chorób dróg żołądkowych, choroby wrzodowej, przede wszystkim miażdżycy. W wielu krajach Europy umieralność z powodu miażdżycy stanowi ok. 50 proc. wszystkich zgonów. A równocześnie zwiększa się odsetek ludzi otyłych, co wskazuje na ścisły związek tych plag...

Żywnienie — to problem międzydiscyplinarny w nauce i międzyresortowy w gospodarce — stwierdza prof. Szczygieł. Najczęściej jednak sprawy żywienia rozwiązywane są w aspekcie gospodarczym i społecznym, a dopiero na dalszym planie — zdrowotnym. I w tym tkwi błąd, który może zaciążyć na naszym zdrowiu i na rozwoju przyszłych pokoleń.

JAN OKRZA

A klient cierpliwie czeka...

Dokończenie ze str. 3

WIELKOPOLSKIEGO” o Hanely Znak Jakości: wykorzystanie wszystkich możliwości poprawy — posiadanymi środkami. Brak sklepów — więc specjalizacja, kiermasze, wykorzystanie hal targowych. Braki asortymentowe — więc poszukiwanie miejscowych źródeł zaopatrzenia, współpraca z producentami itd. itp. W działaniu tym konieczna jest operatywność, zaradczostwo, pomysłowość. Tego można oczekiwać od nowego, prężniejszego, w założeniach, przedsiębiorstwa.

JAN KORZENIEWSKI

SPORT-SPORT

W towarzyskim pojedynku

Lech — Warta 1:0

Zespoły piłkarskie Lecha i Warty, rozegrały wczoraj na Stadionie im. 22 Lipca towarzyskie spotkanie, które zakończyło się zwycięstwem kolejarzy. Jedyną bramkę meczu zdobył w 34 minucie Jakóbczak.

Piękna, prawie wiosenna pogoda sprawiła, że na trybunach stadionu znalazło się kilka tysięcy zagorzałych sympatyków piłki nożnej, którzy z zainteresowaniem obserwowali grę obu drużyn. Szczególnie uważnie przyglądano się poczynaniom lechitów, którzy grali w najbliższą niedzielę w Poznaniu z trudnym przeciwnikiem jakim jest niewątpliwie drużyna ŁKS-u.

Lech, który wystąpił wczoraj w następującym składzie: Fischer (Zakrzewski) — Lesiewicz (Nowak), Bilewicz, Joczys, Stepczak (Plotka), Napierała, Manicki, Jakóbczak, Domino (Adamski), Milewski, Szpakowski, grał szybko, chociaż nie zawsze skutecznie. Kolejarze wielokrotnie stwarzali groźne sytuacje pod bramką Warty, ale zabrakło po prostu wykończ

nia. Bramka zdobyta przez Jakóbczaka padła po akcji lewostronu, kiedy to po dośrodkowaniu, zawodnik ten, będąc w barłem skierował piłkę, silnym strzałem nadto trudną zaporą do siatki. Po dla piłkarzy Lecha był przebiegły bramkarz Warty — Kasprowicz i Cielak, którzy popisywali się skutecznymi interwencjami.

Warta występująca w zestawieniu: Kasprowicz (Cielak) — Zurawski, Zawal, Nowak (B. Szczepak, Janus, Luczak, Rajewicz, Pucała (Kaczmarek), Krasowski, Kuczyński, prowadziła przez cały mecz otwartą grę i miała podobnie jak Lech okazje do strzelenia bramki, ale napastnicy nie potrafili zdobyć się na skuteczny strzał.

KADRA POLSKI — CSEPEL BUDAPEST 2:0 (1:0)

Rugbiści CSRS

przed meczem z Polską

Porażka 9:23 z Polską w rozgrywkach o Puchar FIRB była dla działaczy rugby w CSRS przyśłowiem „kubem zimnej wody”. Czechosłowacy stawiają sobie za punkt honoru pokonanie w rewanżowym spotkaniu, które odbędzie się 7 kwietnia w Pradze, Polaków wynikiem gwarantującym im awans do dalszych rozgrywek.

O przygotowaniach rugbyistów CSRS do meczu z Polską mówi trener reprezentacji Vladimir Skvor: „Powołałem do szerokiej kadry 30 zawodników. Obecnie cykl przygotowań obejmuje pracę nad zgraniem zespołu, wyrobienie kondycji itp. Przewidujemy rozegranie kilku spotkań kontrolnych z krajowymi zespołami. Tydzień przed meczem z Polską odbędzie się sparing kadry „A” i „B”, a następnie czterodniowe zgrupowanie w Kłanovcach, w którym w nim udział wzięli trener George Parcalabescu. Skorzystamy z jego pomocy przy ustalaniu planu batalii na mecz z Polską”. (ot)

Sukces Orlików w Holandii

Pięknym zwycięstwem zainaugurowali polscy juniorzy rozgrywki eliminacyjne turnieju UEFA grupy VI. Polacy pokonali w Veenendam juniorów Holandii 2:1 (2:0).

Od pierwszych minut piłkarze pilscy przypuścili szturm na bramkę Holendrów. Gospodarze zaskoczeni takim obrotem sprawy już w 3 minucie meczu nie byli w stanie określić składu akcji polskiej, go zespołu i Kupcewicz z 16 metrów pokonał po raz pierwszy ich bramkarza. Cztery minuty później kolejny atak „Orlików” i po strzale Kapki, odbita przez bramkarza piłkę, Sroka głową znów umieszcza w siatce gospodarzy.

Po zmianie stron gospodarze ponownie ruszyli do ataku. W 55 min. gry po rzucie wolnym, pod bramką Kostrzewy powstało zamieszanie, które przytomnie wykorzystał Ijerman. (o-b)

Wielkopolski Klub Olimpijczyka

Rozpoczęto konkretną pracę

Województwo poznańskie wraz z Poznaniem, na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, dorobiło się sporej grupy sportowców trenerów i działaczy, którzy reprezentowali nasz kraj na Igrzyskach Olimpijskich. Ten bogaty kapitał ludzki, praktycznie biorąc nie był wykorzystywany. Owszem, od bywały się sporadyczne spotkania byłych olimpijczyków z młodzieżą, ale były one tak nieliczne, że właściwie trudno mówić o systematycznym przekazywaniu doświadczeń, wspomnień itp. A przecież propagowanie wśród młodszych rzesz społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży idei olimpijskiej, tradycji polskiego ruchu sportowego, ma poważny aspekt wychowawczy, mobilizuje młodych adeptów sportu do walki o paszport olimpijski.

Przed kilku laty powstał co prawda w Poznaniu Klub Olimpijczyka, ale jego działalność w krótkim czasie utknęła na marnym punkcie. Dopiero w tym roku praca w tej organizacji ruszyła z miejsca. Powołano nowy 7-osobowy zarząd, na którego czele stanął srebrny medalista z Tokio Marian Dudziak. Regulamin zakłada, że do Wielkopolskiego Klubu Olimpijczyka (bo tak brzmi oficjalnie jego nazwa) mogą należeć sportowcy, sędziowie i działacze, którzy reprezentowali nasz kraj na Olimpiadach, uczestnicy olimpijskich konkursów sztuki i także osoby, które położyły wybit

ne zasługi dla rozwoju ruchu olimpijskiego w Polsce.

Wielkopolski Klub Olimpijczyka pracuje pod nowym zarządem, a już widac, jakie efekty tej działalności. Przedstawiciele klubów brali udział w Dniach Olimpijczyka w Krotoszynie, zainteresowali się grobami zmarłych olimpijczyków (złożyli wiązanki kwiatów), a także zorganizowali spotkanie z okazji Dnia Kobiet. Ponadto — co jest chyba najistotniejsze — opracowano ramowy plan pracy. Przewiduje on systematyczne różnego rodzaju spotkania w szkołach, na kładach pracy, organizowanie kół olimpijskich wśród młodzieży Wielkopolskiego Klubu Olimpijczyka, chce również przy pomocy klubów i związków sportowych zawodować uroczyste pożegnania zawodników kończących karierę sportową (jak wiemy z tą formą pożegnania z wieloletni czysto wstępnie było różnie), a także wręczenie kół olimpijskich zdobywanych przez młodzież.

Plany te realizowane społecznie przez ludzi obarczonych w wielu wypadkach licznymi obowiązkami zawodowymi, są godne pochwały, ale i warte poparcia. Sprawa nr 1 jest zdobyć skromnego chociażby lokalu. Doświadczenie z lat ubiegłych uczy, że bez miejsca, w którym mogliby się spotykać członkowie klubu, a zarząd koordynować przyjęte przez byłych olimpijczyków obowiązki, trudno będzie zrealizować ambitne zamierzenia. (s)

KSIAŻKA

Siła mądrych sojuszków

Polityka zagraniczna państwa, jak każda inna dziedzina życia, ma swoje prawa, które pozostają niezmiennie mimo ciągłej ewolucji współczesności. Podstawową prawdą jest to, iż ma ona służyć interesom narodu, a zarazem zapewnić bezpieczeństwo i rozwój państwa. Podstawę bezpieczeństwa każdego państwa stanowi jego nietykalność terytorialna. A więc kryterium oceny prawidłowości polityki zagranicznej państwa, jest m. in. stan zabezpieczenia przez nią jego bytu suwerennego.

Historyczne doświadczenia uczyniły nasz naród szczególnie czułym na sprawy zabezpieczenia warunków rozwoju narodowego. Fiasko burżuazyjnych koncepcji, opartych na fałszywych przesłankach, ujawniło potrzebę całkowitego przezwyciężania w tej dziedzinie. Tego przewartościowania dokonały siły polskiej lewicy, związane z PPR, wskazując na konieczność stworzenia niezawodnych sojuszków, opartych nie tylko na wspólnych interesach narodowych stron, ale i klasowych. Tym samym osiągnięcia czegoś, co możliwe stało dzięki socjalistycznym przeobrażeniom, które się dokonały w Polsce i u jej sąsiadów.

Fakt ten został szczególnie podkreślony z okazji podpisania pierwszego układu polsko-radzieckiego, a zarazem pierwszego w ogóle układu o przyjaźni zawartego przez Polskę Ludową, który z politycznego punktu widzenia stanowi do dzisiaj najważniejszy element naszego systemu sojuszniczego. Znalazł swe odbicie w układach z CSRS i NRD mających podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa naszego kraju. Zgoła truzimem byłoby przypominanie istoty tych układów. Godzi się wszakże pamiętać o tym co jest im wspólne: bezpieczeństwo każdego z tych państw nie da się oddzielić, bezpieczeństwo jednego z nich jest warunkiem bezpieczeństwa wszystkich.

Tego rodzaju wnioski nasuwa się nieodparcie po lekturze książki Jerzego Tyranowskiego „Traktat sojuszniczy Polski Ludowej”. Daje ona bowiem szczególną okazję do przemyśleń, a zarazem zrozumienia pewnych prawidłowości politycznego działania. Zawarta w książce analiza naukowa

uzmysławia pojęcie wartości traktatów sojuszniczych, nie tylko z punktu widzenia jednego interesu i w wspólnych dążeniach związanych z Polską państw socjalistycznych, ale i konkretnych zobowiązań wynikających z nich, potwierdzonych zasadami prawa międzynarodowego.

Skomplikowana struktura świata, funkcjonowanie w nim przeciwnych systemów społecznych, nie pozostaje bez wpływu na charakter zawieranych sojuszków. System socjalistyczny, który stworzył nie tylko nowe warunki ustrojowe, ale i nowy model stosunków międzynarodowych, prezentuje całkowicie nowy typ sojuszków. Są to sojusze przeciwstawiające różnym formom globalizmu imperialistycznego, zasadę pokojowego współistnienia, zaś w stosunkach wewnętrznych funkcjonujące na specyficznych, właściwych państwu socjalistycznej wspólnoty zasadach, braterskiej przyjaźni, ścisłej współpracy i pomocy wzajemnej.

Polska jest sygnatariuszem sześciu dwustronnych sojuszków, będąc zarazem członkiem wielostronnego Układu Warszawskiego. Każdy z tych sojuszków stwarza określone gwarancje. Z polskiego punktu widzenia, najważniejsze z nich dotyczą istniejących granic. Skuteczność tych gwarancji znalazła potwierdzenie w traktatach uznaniu przez NRF granicy na Odrze i Nysie. Gwarancje te są jednak obustronne, sojusz z Polską jest jednym z zasadniczych elementów bezpieczeństwa Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych, zresztą swemu zainteresowaniu sprawą silnej i niepodległej Polski. ZSRR dawał wyraz niejednokrotnie w praktyce politycznej minionego ćwierćwiecza.

Współcześnie sojusze są określona formą dyplomacji. Oczywiście jest więc ich zależność od sytuacji międzynarodowej. Nasuwa się więc pytanie, jak rysuje się przyszłość układów sojuszniczych, w świetle szans na stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie?

Odpowiedź na to pytanie autor książki przedstawia w dwóch aspektach: dotyczącym układów dwustronnych PRL, oraz Układu Warszawskiego. Nie ogranicza się przy tym do europejskiego systemu bezpieczeństwa, rozważając także ewentualność powstania zbior

rowego systemu bezpieczeństwa pod egidą ONZ.

Układy dwustronne Polski nie przewidują ich wygaśnięcia z chwilą utworzenia powszechnego systemu bezpieczeństwa. Są one bowiem zgodne z jego ideą i założeniami. W razie utworzenia takiego systemu mogą więc obowiązywać nadal, stanowiąc dodatkową gwarancję bezpieczeństwa dla ich stron. Także Układ Warszawski nie stoi na przeszkodzie realizacji koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego. Właśnie w ramach tego układu zresztą zrodziły się podstawowe założenia owej koncepcji (by przypomnieć deklaracje: praską z 1956 r., moskiewską z 1958 r., bukareszteńską z 1966 r. i apel budapeszteński z 1969 r.). Wszak zgodnie z intencją swoich członków, stracił on moc z chwilą zawarcia układu o bezpieczeństwie, mającego charakter ogólnoeuropejski.

Co jest w tej pracy J. Tyranowskiego najcenniejsze? Głównie to, że otrzymaliśmy całościowy obraz polskich stosunków sojuszniczych, a więc pierwsze w swoim rodzaju monograficzne opracowanie problemu, pozwalające dostrzec w całej historycznej wyrazistości wagę i korzyści płynące z mądrych sojuszków. Jest to lektura pouczająca, osadzona w realiach współczesności, traktująca o najważniejszych interesach narodowych i umysłowość, a nadto bez emfazy lecz na drodze rzetelnego wywodu naukowego, prawidłowość obranej drogi. Niewątpliwie też jest godną polecenia wszystkim czytelnikom książki społeczno-politycznej.

Książka ta jest rezultatem żmudnych badań, w których poza źródłami i monografiami, wykorzystana została dokumentacja polityczna i dyplomatyczna polskiej służby zagranicznej. Jest to cenna jej zaleta. Podobnie jak i to, że operuje koherentną konstrukcją i klarownym językiem. Poza walorami poznawczymi i konstrukcyjnymi, książka ta przedstawia także wartość w innym nieco aspekcie. Napisana została bowiem przez poznańskiego naukowca — pracownika Zakładu Prawa Międzynarodowego UAM. Powiększa zatem niemały wkład poznańskiego środowiska naukowego w dorobek polskiej myśli politycznej.

JERZY WALASEK

Jerzy Tyranowski, „Traktat sojuszniczy Polski Ludowej”, Książka i Wiedza, Warszawa 1972, cena 20 zł.

